

#55 Trzy zasady kosmiczne: zasada rozszerzająca, zawężająca i statyczna

Wykład Pathwork Guide nr 55 | 11.09.1959

Witajcie! Niech Bóg błogosławi was wszystkich najdrożsi przyjaciele, błogosławiona jest ta godzina. Z wielką radością wracamy do naszej wspólnej pracy w nadchodzącym sezonie. Mam nadzieję, że wszyscy moi drodzy przyjaciele nie ustaną w swoich dążeniach. Jeśli się tak stanie, na pewno zbierzecie owoce pozbywając się wewnętrznego obciążenia, które nadal w sobie nosicie. Moim zadaniem jest przyniesienie wam specjalnych błogosławieństw, specjalnej siły na nadchodzący rok, abyście znaleźli energię do pokonania wszelkich możliwych blokad pojawiających się na drodze waszego rozwoju i wynieśli to co najlepsze z każdego etapu, cokolwiek to będzie.

Nowy sezon powinien rozpocząć się tematem związanym z trzema kosmicznymi zasadami obowiązującymi w całym Wszechświecie. Są to zasady rozszerzająca, zawężająca i statyczna. Te zasady przejawiają się w naturze: rządzą i wpływają na wszystko co kiedykolwiek zostało i zostanie stworzone. Występują w każdej dziedzinie nauki człowieka. Przenikają i formują także ludzką duszę. Innymi słowy, istnieją na wszystkich poziomach i we wszystkich formach, od najbardziej subtelnych do najbardziej surowych. Istnieją w swojej czystej formie jak również w różnych odchyleniach i zniekształceniach.

Omówię powyższe zasady z psychologicznego punktu widzenia, tak abyście mogli wykorzystać tę wiedzę w waszej pracy.

Zastanówmy się nad każdą z tych zasad oddzielnie, biorąc pod uwagę jej aspekty pozytywne i negatywne. *Zasada rozszerzania* w swojej czystej i harmonijnej formie przejawia się jako kreatywność, wzrost, budowanie, ruch

naprzód, poszukiwanie, aktywność, otwartość potrzebna do znalezienia „innego ja” – a więc jako bezinteresowność i brak egocentryzmu, jako poszukiwanie jedności lub czegokolwiek poza ja. Nie muszę mówić, że wymieniałem tylko kilka aspektów w każdej kategorii. Na pewno możecie powiększyć tę listę.

W negatywnym aspekcie, zasada rozszerzania przejawia się jako agresja, wojna – na poziomie materialnym, i jako wrogość, nadmierna aktywność, kłótność, destrukcyjność, okrucieństwo, niecierpliwość, bezmyślność – na poziomie psychicznym.

Zasada zawężania w pozytywnym aspekcie oznacza równowagę, balans – ponieważ to właśnie ta zasada równoważy rozszerzanie, tworząc harmonię, powstrzymując działania „na zewnątrz” przed wymknięciem się spod kontroli. Reprezentuje introspekcję, ruch do wewnątrz, ostrożność, cierpliwość, troskliwość. Świadczy także o poszukiwaniu samego siebie w przeciwieństwie do szukania „innego ja” charakterystycznego dla zasady rozszerzania. Wszyscy wiecie, że nie można prawdziwie znaleźć i zrozumieć duszy innej osoby, dopóki nie zrozumie się siebie samego. Nie da się rzeczywiście przeniknąć przez ścianę oddzielającą was od współbratymców zanim nie przeniknie się ścianą oddzielającą was od waszego najgłębszego ja. Widzicie więc, że zasada rozszerzania i zawężania muszą działać w harmonii i uzupełniać się nawzajem, aby stworzyć więcej ładu w duszy. Aby wyrosnąć z ograniczających ścian własnego ego, żeby rozszerzenie mogło być harmonijne i zdrowe, musicie znaleźć w sobie i wykorzystać cechę introspektywną – i użyć jej we właściwy sposób. Jeżeli siła wychodząca nie zostanie ograniczona, nawet jeśli stosuje się ją w sposób konstruktywny, nie może nastąpić harmonijny rozwój. Każdy zdrowy wzrost jest organiczny, powolny i stały. Działa tutaj zasada zawężania. Niekontrolowany wzrost nie może zostać przyjęty, staje się więc bardziej krzywdzący niż konstruktywny. Tak więc zasada zawężania oznacza także

przyjęcie. Nieprzyjęty rozwój musi w końcu stać się krzywdzący. Tylko przyjęty stopniowy wzrost jest organiczny, zdrowy i konstruktywny. Jeśli osoba nastawiona „na zewnątrz” nie nauczy się pielęgnować zawężającej siły, nigdy naprawdę nie uda jej się znaleźć tego czego szuka. Siła rozszerzająca na pewno zamieni się w niszczącą, chyba że będą działać także dwie inne zasady.

W negatywnym znaczeniu, zasada zawężania oznacza regresję, posuwanie się do tyłu zamiast do przodu, wstrzymywanie rozwoju, poruszanie się w złym kierunku; oznacza nieszczerłość, hipokryzję, tchórzostwo, chciwość, egoizm, egocentryzm, oddzielenie.

Zasada statyczna w swoim pozytywnym aspekcie oznacza utrwalenie. Na pierwszy rzut oka może się wydawać, że ta zasada jest podobna do zasady zawężania, ale to nieprawda. Ta druga zasada oznacza ruch – do wewnątrz lub do tyłu – podczas gdy zasada utrwalenia jest odpoczynkiem, stanem istnienia, beczasowością, pasywnością w zdrowym sensie. Zdrowy rozwój odbywa się w trzech odrębnych etapach: ruchu na zewnątrz – szukania innego ja, pozostawienia za sobą ego; ruchu do wewnątrz – szukania własnego ja, przyswajania wszystkiego, co zostało wchłonięte przez ruch na zewnątrz i odpowiedniego zastosowania tego do siebie; i odpoczynku, utrwalenia – zebrania nowego rozpędu w przygotowaniu na nowy cykl. Zasada statyczności jest niezbędna dla rytmu rozwoju. Bez niej nie osiągnie się spełnienia. Ten sam potrójny rytm zauważycie obserwując wzrost roślin. Spróbujcie uświadomić sobie ten wciąż powracający cykl.

Zasada statyczna w swoim negatywnym aspekcie przejawia się w stagnacji, rozkładzie, martwocie, bezwładzie.

Musicie zrozumieć, że te trzy zasady rządzą każdą duszą. Wszystkie stworzone istoty w całym Wszechświecie znajdują się pod ich wpływem. W osobie pełnej

harmonii wszystkie trzy zasady działają wspólnie. Muszą podtrzymywać, uzupełniać i wspierać siebie nawzajem. W osobie nieharmonijnej te trzy zasady będą toczyły ze sobą wojnę, będą swoim zaprzeczeniem.

Każdą stworzoną istotą rządzi w przeważającym stopniu jedna z trzech zasad. Nie oznacza to jednak, że w stanie doskonałym reprezentujecie tylko jedną z nich, a dwie inne są wykluczone. To nie jest możliwe. Chociaż każda z doskonale stworzonych istot ma jedną z tych zasad jako swoją podstawową cechę, dwie kolejne muszą zostać harmonijnie włączone, aby podtrzymać, pomóc i wesprzeć siebie nawzajem.

Trzy zasady ścierają się i sprzeciwiają się sobie w stopniu w jakim istota odchodzi od boskiej harmonii. Wtedy nie są dobrze zrozumiane, ale źle stosowane poprzez zbyt duży nacisk tylko na jedną z nich, tak że dwie pozostałe są przesadnie zaniedbane i niewystarczająco pielęgnowane, a zasada ze zbyt dużym naciskiem nie jest stosowana całkowicie konstruktywnie, ale nieumyślnie także w destrukcyjny sposób. Nie będąc świadomym jaka jest wasza prawdziwa osobowość pod tym względem, możecie zrobić sobie jeszcze większą krzywdę tłumiąc prawdziwą naturę. Możecie mieć nieświadome błędne przekonanie, że wasza prawdziwa natura – reprezentująca jedną z trzech zasad – jest „zła,” więc zaniedbujecie pielęgnowanie i oczyszczanie tego, co jest w was najsilniejsze. W konsekwencji boska zasada, którą powinniście przejawiać zostaje pozostawiona i psuje się. Moce, które powinny zostać użyte w sposób konstruktywny zostają odwrócone przez tłumienie i działają na was niekorzystnie, ale w międzyczasie dodatkowo za bardzo pielęgnowacie inną część siebie, która nie powinna być wzmacniana. W mniej poważnych przypadkach, zbyt dużo uwagi poświęcacie temu czym naprawdę jesteście, ale zaniedbujecie pielęgnowanie pozostałych mocy, które potrzebują zachęty do rozwoju i harmonijnego stopienia się z waszą szczególną siłą główną.

Jeżeli spojrzycie na pracę nad sobą z punktu widzenia tych trzech kosmicznych zasad, otworzą się przed wami nowe perspektywy, które pomogą w dalszym wyjaśnieniu kim i jacy jesteście. Lepiej zrozumiecie siebie – a przez to i innych – kiedy dowiecie się, czy wzmacniacie to, co w was dominuje kosztem dwóch innych sił, które potrzebują pielęgnacji i oczyszczenia. Może się zdarzyć, że w jednej i tej samej osobie do pewnego stopnia pojawiają się oba zniekształcenia. Z jednej strony tłumi swoją dominującą naturę, z drugiej wzmacnia ją. Obie decyzje zostają podjęte nieświadomie i wynikają z błędnych wniosków. Musicie znaleźć miejsce, w którym odchodzicie od trzech zasad w ich doskonałej formie; dowiedzieć się w jaki sposób i dlaczego tak się dzieje. Jakie błędne przekonania są za to odpowiedzialne? Takie spojrzenie bardzo wam pomoże, przyjaciele. Może wywołać nowe pytania, na które chętnie odpowiem.

W obecnych czasach ludzkość dobrze zna dwie zasady, rozszerzającą i zawężającą, choć inaczej je nazywa. Trzecia zasada jest często pomijana, podobnie jak ignoruje się fakt, iż wszystkie trzy zasady powinny się ze sobą splatać, ale i istnieć niezależnie od siebie.

Zasada statyczna ma szczególnie ważne znaczenie. W swoim pozytywnym aspekcie, reprezentuje ostateczny cel, najwyższy etap jaki można osiągnąć: stan istnienia, beczasowości, ruchu w bezruchu. Jest to końcowy etap ewolucji. Jednakże w aspekcie negatywnym zasada statyczności najbardziej hamuje rozwój jednostki. Przyjaciele jest to interesująca kwestia do dyskusji i rozważań. Ponieważ tam, gdzie istnieje stagnacja nie ma postępu. Dlatego też, nawet ruch do tyłu – czyli zasada zawężania w negatywnym aspekcie – jest lepsza niż brak ruchu. Wszak, jeśli wystarczająco długo poruszacie się do tyłu, w końcu dojdziecie do punktu, w którym ostatecznie zdacie sobie sprawę, że obraliście błędny kierunek – gorzki i ciemny. To będzie bodziec do zawrócenia. Rzeczy zmieniają się przy każdym rodzaju ruchu. Jeśli zmieniają się na gorsze,

już sam ten fakt sprawi, że zapragniecie zmienić kierunek, choć możecie znajdować się w depresji. Poza tym, rozpęd waszego ruchu, choćby nawet w złym kierunku, ułatwi dalsze poruszanie się i zmianę na właściwy kierunek. Jednak w negatywnym stanie statycznym, w stagnacji nie ma żadnego ruchu. Bez niego, nie będzie postępu ani rozwoju. Będąc przyzwyczajonym do bezruchu, niezwykle trudno jest zebrać siłę, aby wprawić się w ruch. Możecie nie widzieć potrzeby ruchu, ponieważ w stagnacji wszystko wydaje się pozbawione nadziei; macie wrażenie, że nic się nie zmienia i nigdy się nie zmieni, gdyż stoicie nieruchomo. W ciężkim położeniu błędnie zakładacie, że zmiana jest niemożliwa.

Oczywiście w stanie statycznym nie przejawiają się wszystkie cechy osobowości. Niektórzy są bardzo statyczni, ale inni tkwią w tym stanie tylko częścią osobowości, przejawiającą się mocno tylko w pewnych momentach. Sami musicie się dowiedzieć, w jaki sposób dotyczy to was. Nie oczekujcie, że wszystko całkowicie da się przełożyć na waszą osobę.

PYTANIE: Rozumiem, że w każdym z nas istnieją te trzy zasady, ale w różnym stopniu. Ale ciekawi mnie, czy jest jakiś szczególny związek między nimi, jak na przykład stopień i kierunek zasady rozszerzającej w stosunku do stopnia i kierunku zawężającej. Czy te dwie zasady łączą i tworzą jakieś szczególny stopień i kierunek trzeciej z zasad?

ODPOWIEDŹ: Chodzi ci o to, że jedna wpływa na drugą? [TAK] W ludzkiej duszy wszystko jest połączone. Każda cecha, reakcja, postawa czy tendencja nieodzownie ma wpływ na wszystko inne co znajduje się w duszy, czasem w sposób bardziej bezpośredni i oczywisty, a czasem mniej, kiedy związek jest bardziej pośredni i subtelny i nie tak łatwo zauważalny. Dowiedzieliście się już tego w trakcie waszej pracy z samym sobą.

Tak jak mówiłem, te trzy zasady wzajemnie od siebie zależą. Jeśli następuje jakieś odchylenie w prawidłowym działaniu jednej z nich, wpłynie to na dwie pozostałe. Powiedzmy, że wzmacniacie zasadę rozszerzającą, która działa na was pozytywnie i negatywnie. Wzmocnienie wywołuje negatywny skutek, odchylenie w zasadzie rozszerzającej. Pojawi się on także w działaniach dwóch pozostałych zasad, gdzie zachodzi zaniedbanie i niedostateczny rozwój – a więc kolejne odchylenie – pod tym względem.

Wszystko to spaja prawo przyczyny i skutku. Tak jak w przypadku zdjęcia: przedmioty na negatywie są czarne, a tło białe, a kiedy wywołamy fotografię wszystko wygląda odwrotnie. Mam nadzieję, że taka analogia wam pomoże. W każdym razie, w wyniku waszych poszukiwań, im większy postęp robicie, tym więcej dowiecie się na temat sposobu, w jaki jedna rzecz tworzy i wpływa na drugą. To co na początku było masą pojedynczych informacji na wasz temat zaczyna mieć ze sobą związek, a wy zyskujecie pełnię obrazu. Słowa nie oddadzą osobistego doświadczenia tej sytuacji.

Chcę wam pokazać na typowym przykładzie, jak można błędnie pojmować trzy zasady. Wiele osób mówi: „Wciąż myśląc o sobie staję się egoistą. Lepiej myśleć o innych ludziach a nie tak bardzo koncentrować się na sobie.” To nieprawda, że ci, którzy myślą o sobie za dużo są egocentrykami. Tacy ludzie nigdy nie myślą o innych i skupiają się wyłącznie na swoich własnych problemach. Takie błędne podejście jak i przytoczony cytat są wyrazem błędnie pojętej i zastosowanej zasady zawężania lub introspekcji. Dobrze rozumiana introspekcja ma na celu zburzenie muru pomiędzy ja a innymi ludźmi.

Podobnie, jeśli ktoś mówi: „Jestem dużym ekstrawertykiem, tym samym zaniedbuję moją duchowość. Nie można i nie powinno się być tak bardzo na powierzchni, w świecie zewnętrznym. Muszę usunąć się ze świata zewnętrznego i wieść życie wewnętrzne, jeśli chcę znaleźć Boga,” takie

podejście pokazuje dokładnie to samo odchylenie co poprzednio. To prawda, że bark introspekcji i wzmacnianie cech związanych z zewnętrznym światem hamuje rozwój. Brak równowagi oraz sprzeczność są wyrazem błędnie pojętej i źle zastosowanej zasady, o której mówiliśmy.

Kolejnym dowodem niewiedzy na temat kosmicznych zasad jest następujące błędne rozumienie nauk Wschodu: ludzie, którzy kiedyś słyszeli coś o Nirwanie, stanie Istnienia, często próbują uzyskać ten stan siłą, na długo za nim są na niego gotowi. Taka osoba, oczywiście nie zdaje sobie spraw, że nieświadomie zmierza do stagnacji, ukrytej pod dobrymi motywacjami. I znów, taka błędna interpretacja pokazuje ignorancję i brak zrozumienia w kwestii połączenia trzech zasad u osób, które chcą ostatecznie osiągnąć harmonię i stan Istnienia. Nie nastąpi to jednak przy zastosowaniu środków przymusu czy specjalnych ćwiczeń. Taki stan można osiągnąć jedynie na drodze ciężkiej pracy nad rozwojem.

PYTANIE: Czy można mieć stosunkowo zdrowe zasady rozszerzenia i zawężania a mimo to porównywalnie niezdrową zasadę statyczności?

ODPOWIEDŹ: Wtedy słowo „stosunkowo” musiałoby mieć bardzo elastyczne znaczenie. Nie jest tak, że w jednej zasadzie mamy ogromny stopień odchylenia a w innej minimalny. Ale może się tak zdarzyć, że stopień odchylenia może być większy w jednej kwestii ze względu na podstawowe cechy charakterystyczne danej osoby.

PYTANIE: W takim wypadku nadal jednak istnieje pewien związek pomiędzy trzema zasadami?

ODPOWIEDŹ: Ależ oczywiście. Kiedy zastosujecie moje nauki zobaczycie stale pojawiające się analogie. Innymi słowy, jeśli w jednej zasadzie nastąpi odchylenie, jego dokładna odwrotność znajdzie w pozostałych. Działa to na

zasadzie lustra – prawa strona jest po lewej, a lewa po prawej. Lub przypomnijcie sobie analogię ze zdjęciem. Wiem, że ciężko to pojąć. Przy okazji, nie próbujcie na siłę wprowadzić tej nowej wiedzy do waszej pracy. Bądźcie jej świadomi, zastanówcie się nad tym co powiedziałem. Wiedza wzrasta naturalnie, nie może być wymuszona. Pielęgnacja świadomości bez nacisków doprowadzi do ostatecznego posiadania wiedzy. Wtedy zweryfikujecie co próbuję wam przekazać.

PYTANIE: Ponieważ trzy zasady przenikają także mitologie religijne, w jaki sposób zostały wyrażone w trójkach różnych religii? Na przykład w Trimurti religii hinduskiej czy Trójcy Świętej religii chrześcijańskiej?

ODPOWIEDŹ: Nie można powiedzieć, że symbol trójcy przedstawia tylko te trzy zasady. Wiele ogólnych i kosmicznych zasad występuje trójkami. Stąd “trzy” oznacza wiele rzeczy. Ponadto musicie zrozumieć, że jeśli chodzi o trzy omówione dziś zasady doskonały przejaw każdej z nich nie oznacza, że pozostałe nie istnieją. Każda przedstawia jedną harmonijną całość, choć przy harmonijnej przewadze jednej z nich.

Weźmy na przykład kobietę i mężczyznę; kiedy w końcu połączą się w jeden byt, w końcowym stadium, nie oznacza to, że kiedy żyją oddzielnie mężczyzna jest wyłącznie męski, a kobieta całkowicie kobieca. Jak bardzo dobrze wiecie, w każdej kobiecie znajdują się cechy męskie, a w każdym mężczyźnie kobiece. W zharmonizowanej osobie, obie stroną są zintegrowane; cechy żeńskie i męskie nie walczą ze sobą, ale podtrzymują, uzupełniają i wzajemnie sobie pomagają. Nikt nie zostaje usunięty. Jedynie łagodzi się odchylenie lub wzmocnienie. Na pewno, jedna strona dominuje, ale nie oznacza to wykluczenia tej drugiej. Dokładnie to samo zachodzi w przypadku trzech zasad. Dlatego też każda z części Trójcy przedstawia wszystkie trzy przy przewadze

jednej z nich. Znalezienie, która z zasad przejawia się w której części Trójcy nie powinno stanowić dla was problemu.

PYTANIE: Zasada ojca w Stworzeniu jest jasno wyrażona. Nauki gnostyczne mówią, że rodzimy się w Ojcu a umieramy w Synu. Innymi słowy zasada Chrystusa przedstawia pewne zawężanie.

ODPOWIEDŹ: Całkiem dobrze. Ojciec jest Stwórcą, dlatego oznacza zasadę rozszerzania. Syn przybył na Ziemię. Został wcielony. Wcielenie to zawężanie, pozorne cofanie się, choć w dobrym celu – pójścia naprzód. A Duch Święty to zasada statyczna, stan istnienia.

PYTAJĄCY: Tak, to równowaga, a jednocześnie połączenie.

ODPOWIEDŹ: Dokładnie.

PYTANIE: Chciałbym zadać jeszcze jedno pytanie, tym razem dotyczące oddechu. Czy wydychanie jest naturalnym zawężaniem?

ODPOWIEDŹ: Wydech to rozszerzanie, wdech to zawężanie – ruch do tyłu. I jest jeszcze – często ignorowana i zapomniana – trzecia zasada: moment, w którym wstrzymujemy powietrze.

PYTAJĄCY: Robi się to w jodze. Wstrzymanie powietrza jest najważniejsze.

ODPOWIEDŹ: Dokładnie. Ale nie tylko jeśli chodzi o poszczególne ćwiczenia. Nawet w trakcie normalnego oddychania, kiedy jesteście tego całkowicie nieświadomi, moment reprezentujący trzecią zasadę, jest najważniejszym etapem oddychania. Jego długość nie ma najmniejszego znaczenia, ale to właśnie ten element nadaje oddychaniu rytm i harmonię. A kiedy pojawia się któryś z rodzajów transu, na przykład typowy dla medium lub jakiegokolwiek inny,

dzieje się to dzięki wstrzymaniu powietrza, nieoddychaniu, które musi być wydłużone, aby trans mógł się zakończyć.

Ten sam potrójny rytm istnieje w całym Wszechświecie. W końcu znajdziecie go także w swoim wewnętrznym rozwoju. Jeśli podejmiecie wysiłek pójścia naprzód, skorzystania z własnej energii, szukania prawdy to będzie to rozszerzanie. A kiedy nadejdzie konieczny czas przyswojenia nowej wiedzy, zastosowania jej do siebie, kiedy zaczniecie szukać w swoim wnętrzu, będzie to zawężanie. Nie można się rozwijać bez ruchu na zewnątrz i do wewnątrz i bez przyswojenia obu.

Mówiąc bardziej praktycznie, nie można się rozwijać w samotności, bez świata, który wydobywa z was to co musi się zmienić. Bez pomocy zewnętrznej, te elementy pozostałyby w was uśpione, a wy ignorowałibyście swoją prawdziwą naturę, przynajmniej częściowo. Bez wychodzenia na zewnątrz, nie mielibyście żadnego materiału wskazującego na wewnętrzny brak harmonii. W końcu następuje czas realizacji, w którym wydaje się, że stoi się w miejscu. Takie okresy mogą początkowo przygnębiać. To będzie czas trudności i pozornej beznadziei. Im większe zaawansowanie, wiedza na własny temat, właściwe przyswojenie i zaakceptowanie zdobytej wiedzy, tym szczęśliwszy czas realizacji aż do rozpoczęcia kolejnego okresu pełnego wysiłku i ruchu na zewnątrz. Jednak nie wy decydujecie, kiedy następuje przejście z jednej fazy do drugiej. Wasza osobowość sama odnajdzie własny rytm kosmosu, w naturalny sposób podążając za nurtem. Wtedy uświadomicie sobie ten rytm i podążycie za nim bez przymusu, ale i bez oporu.

PYTANIE: W świecie naukowym toczy się tyle dyskusji, spekulacji i badań dotyczących Wszechświata i tego czy się fizycznie rozszerza, zwęża czy pozostaje statyczny. Czy istnieje odpowiedź na to pytanie?

ODPOWIEDŹ: Wszechświat jest w ciągłym ruchu. Jednak ruch harmonijny i rytmiczny zawiera w sobie bezruch, podobny do tej chwili w trakcie oddychania, kiedy nie wypuszczamy powietrza, aby później zacząć oddychać rytmicznie. Różne szkoły myśli zauważyły tylko jeden aspekt Wszechświata ignorując pozostałe. Prawda jest taka, że Wszechświat się rozszerza, zwęża i pozostaje statyczny. Tę samą zasadę można zastosować do obiektów nieożywionych. One tylko wydają się statyczne, ale tak naprawdę nie są, co potwierdzą wasi fizycy jądrowi.

Wielokrotnie mówiłem, że wszystko co stworzone jest w ciągłym ruchu. Wydaje się to stać w sprzeczności ze stwierdzeniem, że najwyższa forma istnienia, stan bycia, jest statyczny, a więc najwyraźniej bez ruchu. To nie jest sprzeczność, przyjaciele, choć zdaję sobie sprawę, że niezmiernie trudno jest wam to zrozumieć. W sferze najwyższej, współistnieją ze sobą stały ruch we wszystkich kierunkach i stan bezruchu. Nie ma ruchu w ruchu. Jest za to ruch w bezruchu. Dla ludzkiej logiki moje słowa będą całkowitym paradoksem, ale nie potrafię tego lepiej wytłumaczyć. To także można zrozumieć jedynie wraz z doświadczeniem.

PYTANIE: Czy statyczność znajduje się jakby w połowie drogi pomiędzy rozszerzaniem i zwężaniem?

ODPOWIEDŹ: Nie można tu zastosować takich terminów jak „w połowie drogi między.” Jest to koncepcja filozoficzna. To zasada lub część potrójnej zasady, w której jedna rytmicznie i naturalnie podąża za pozostałymi. Wyobrażenie sobie tego jako cyklu lub ruchu kołowego będzie bliskie prawdy. Koło nie ma początku ani końca. Jedno jest integralną częścią drugiego.

PYTANIE: Zastanawiam się, czy mogłabyś do pewnego stopnia wyjaśnić związek lub różnicę pomiędzy podświadomością i intuicją?

ODPOWIEDŹ: Jeżeli odróżniasz intuicję od zrozumienia, możemy powiedzieć, że intuicja jest najwyższą formą. Intuicja nigdy się nie myli. Instynkt może być omylny, może być krzywdzący, pochodzić z niższej natury osobowości. Jeśli potrzebujecie technicznego spojrzenia intuicja pochodzi od superswiadomości. Ponadto intuicja jest świadoma. Musi taka być, żeby być intuicją, podczas gdy instynkt może pozostać nieuświadomiony. To może być potrzeba, impuls, który nie został sformułowany i z którego istnienia nie zdajemy sobie sprawy. Intuicja musi być świadoma, inaczej nie byłaby intuicją. To wiadomość od superswiadomości dla świadomości. Siły podświadomości pomagają ją wywołać. Obrany przez was kierunek podświadomości wpływa na waszą zdolność odbierania pewnych intuicji.

PYTANIE: Czy mogę zadać pytanie, choć myślę, że jest niedozwolone. Obecnie naukowcy zgadzają się, że wśród miliardów gwiazd w kosmosie musi istnieć życie podobne do tego na Ziemi. Czy jeśli tak jest, to i na nich obowiązuje Upadek i późniejszy Plan Zbawienia....

ODPOWIEDŹ: Oczywiście. To jest jedna całość. Plan Zbawienie obejmuje całe stworzenie. Sfera ziemską jest tylko jedną jego częścią. To czy znajdziecie życie w takiej samej lub podobnej formie na innych planetach nie ma z tym nic wspólnego. Nawet jeśli to obce życie będzie miało podobną formę – choć nie jest dokładnie takie samo, ale to nie ma związku – cel i stopień rozwoju w każdej sferze jest inny.

PYTANIE: Wśród tych milionów planet nie ma planet, na których istniałoby takie samo życie jak na Ziemi?

ODPOWIEDŹ: Niedokładnie takie samo. Warunki dopasowane są do potrzeb, a każda sfera ma różne potrzeby pod względem rozwoju w różnych obszarach osobowości.

PYTANIE: Chcę zapytać o różnice i rozróżnienie zobowiązania względem wdzięczności. Chodzi mi o tę część dotyczącą wolności i przymusu.

ODPOWIEDŹ: Wdzięczność nie ma nic wspólnego z zobowiązaniem ani z przymusem. Jeżeli zawrzesz z kimś kontrakt, to zgodnie z nim jesteś zobowiązany do spełnienia pewnych warunków. To jest twój obowiązek. Nie ma to natomiast nic wspólnego z wdzięcznością.

PYTAJĄCY: Nie to miałem na myśli. Chodziło mi o ludzi, którzy, jeśli coś się dla nich zrobi, czują się zobowiązani a nie wdzięczni.

ODPOWIEDŹ: W tym momencie musi istnieć jakiś przymus lub pewne ilości chorych, odchylonych reakcji. W takim przypadku trzeba szukać głębszego powodu. Na przykład, istnieją ludzie, którzy nie potrafią przyjmować. Umieją dawać, ale czują się upokorzeni przyjmowaniem – dlatego często są przesadnie zobowiązani. Ale nie musi to oznaczać przymusu – nie w ścisłym znaczeniu tego słowa. Byłoby to jak przyklejanie etykiety, a my musimy się trzymać z daleka od etykietek, a raczej wydobywać, co dzieje się pod powierzchnią.

Dowiedz się, dlaczego dana osoba czuje się w ten sposób. Gdzie znajdują się błędne założenia? Tam gdzieś musi istnieć błędny wniosek. Prawdopodobnie brzmi on: „Otrzymywanie oznacza upokorzenie.” Dowiedz się jednak, dlaczego? Co sprawiło, że takie błędne założenie powstało, co do niego doprowadziło? Odpowiedzi na te pytania pokażą, w którym miejscu znajduje się zator, a więc będzie wiadomo, jak go rozpuścić. Takie podejście nie musi być poczuciem przymusu, ale nawet jeśli jest, nie wystarczy zdać sobie z tego sprawę. Każde słowo może stać się etykietką, jeśli ma pomóc w udzieleniu ostatecznej odpowiedzi, bez względu na to czy mówimy o słowie „duma,” „przymus” czy jakimkolwiek innym. Nazwanie czegoś jakimś imieniem i pozostawienie w ten sposób może być niebezpieczne. Takie działanie nie

zaprowadzi was dalej. Ta osoba nadal nie pozbędzie się swojego nastawienia. W takich przypadkach jedynym rozwiązaniem jest znalezienie miejsca, w którym znajduje się błędne założenie, błędna koncepcja. Ona na pewno tam jest.

Dziś, przy pierwszej okazji naszego ponownego spotkania jest z nami wiele duchowych przyjaciół, które chcą was pobłogosławić, każdego z osobna, a także wszystkich naszych przyjaciół, których tu nie ma, siłą prawdy, abyście znaleźli wyjście ze swojego odchylenia, zagubienia, tam, gdzie stoją wam one na drodze, przynajmniej na moment. Reszta przyjdzie później. Przyjmijcie boską siłę prawdy i jasności spojrzenia. Niech to błogosławieństwo będzie dedykowane specjalnie temu celowi. Tak więc błogosławię was w imię Ojca, w imię Jezusa Chrystusa i w imię Ducha Świętego. Bądźcie w pokoju, bądźcie w Bogu!